

Artykuły

Seweryn Kapinos, Uniwersytet Rzeszowski

Brytyjskie kurorty nadmorskie – kres magii mola?

Słowa kluczowe: kurort, Wielka Brytania, społeczeństwo przemysłowe, plaża, molo

Streszczenie: Wielka Brytania, a w szczególności Anglia posiada rozbudowany system nadmorskich kurortów, których skala i złożoność jest niespotykana nigdzie indziej na świecie. Brytyjskie kurorty odegrały kluczową rolę w rozwoju turystyki jako wielkiego międzynarodowego przemysłu oraz w społecznych i kulturowych przemianach na całym świecie. Popularność wakacji na wybrzeżu wzrastała jako swoisty fenomen, aż do lat 70-tych i 80-tych XX w., kiedy ekonomiczna recesja oraz konkurencja tanich wakacji zagranicznych wywarły silny wpływ na dalsze losy i przyszłość kurortów. Wiele brytyjskich kurortów odczuło spadek liczby odwiedzających, upadek obiektów oraz wzrost bezrobocia. Artykuł podejmuje problematykę historii brytyjskich kurortów, na którą wpływ miały społeczne i kulturowe przeobrażenia, a które aktualnie wymagają przekształceń dla zaadoptowania do nowej sytuacji ekonomicznej, turystycznej oraz kulturowych preferencji.

Wprowadzenie

Wybrzeże morskie to jedna z podstawowych kategorii przestrzeni geograficznej, a także charakterystyczny z praktycznych, społecznych, kulturowych i estetycznych powodów obszar, który generuje najrozmaitsze przejawy ludzkiej aktywności. Prawie trzy wieki temu ewolucja w społeczno-kulturowym rozumieniu i definiowaniu wypoczynku nadała nowy sens wybrzeżu morskemu, przekształcając naturalną linię brzegową w przestrzeń publiczną, służącą do zaspokajania potrzeb zdrowotnych, estetycznych i relaksacyjnych. W XVIII w. na terenie Wielkiej Brytanii posiadającej długie i zróżnicowane wybrzeże powstały pierwsze kurorty¹, które urozmaiciły obszary nadmorskie zarezerwowane dotąd jedynie dla handlu, rybołówstwa i przemysłu. Kurorty stały się miejscami masowego konsumowania wolnego czasu i manifestowania przyjemności czerpanej z wakacji nad morzem. Zanim jednak utrwaliły się jako synonim turystyki masowej i w mniej lub bardziej zmodyfikowanej formie pojawiły się w innych obszarach geograficznych, przeszły skomplikowane przeobrażenia, będące wynikiem brytyjskich doświadczeń rewolucji przemysłowej, która dotknęła sferę socjalną, ekonomiczną i kulturową [Morgan, Pritchard 1999, s. 35].

Rola jaką odegrały brytyjskie kurorty w historii światowej turystyki, a szczególnie turystyki nadmorskiej, czyli wypoczynku urlopowego w pasie wybrzeża morskiego [Gaworecki 2000, s. 55] jest niepodważalna. Ich pionierska funkcja w początkowej fazie rozwoju turystyki zaważyła na kształcie współczesnej masowej turystyki, wyznaczyła granice smaku, trendów w modzie i kulturze. „W organizacji turystyki Wielka Brytania wskazywała

¹Rzeczownik *kurort* został zapożyczony w drugiej połowie XIX w. od niemieckiego „kurort” – „zdrojowisko”, „kapielisko” złożonego z *Kur* ‘kuracja’ i *Ort* ‘miejsce; miejscowość’; po I wojnie światowej i odzyskaniu niepodległości miejsce tego germanizmu zająć miał nowo utworzony rodzimy rzeczownik *uzdrowisko*, ale pomimo krytycznej oceny językoznawców przetrwał w języku polskim, jako określenie popularnej miejscowości wypoczynkowej. W ostatnim czasie na określenie tego typu miejsc używa się również semantycznej kalki z języka angielskiego - *resort*. „Wydaje się, że trudno będzie *resortowi* konkurować z dłużej istniejącym w polszczyźnie *kurortem*, z drugiej jednak strony nie wolno lekceważyć silnych wpływów angielskich na nasz język i równie trudno jest z ekspansją anglicyzmów walczyć. Historia rzeczownika *kurort* w polszczyźnie pokazuje, że język rozwija się raczej dzięki działaniom jego zwykłych użytkowników, niż zgodnie z zaleceniami czy sugestiami językoznawców” (K. Wyrwas, *Kurort czy resort?*, „Język Polski” LXXXV, 2005, z. 2, s. 154-156).

drogę, a zarazem narzucała swój styl Europie” [Mączak 1984, s. 260] i choć kurorty nie były pierwszymi w historii międzynarodowej turystyki komercyjnymi miejscami służącymi do rekreacji, to jednak im przypada nadrzędna rola w wykreowaniu wypoczynku ponad podziałami na arystokrację, klasę średnią i klasę robotniczą. Kurorty dokonały demokratyzacji wypoczynku, której inne miejsca nie mogły oferować oraz stały się najbardziej familijną formą rozwoju turystyki [Williams 2009, s.91].

Od pewnego czasu rosną obawy o przyszłość brytyjskich kurortów nadmorskich. Pesymistyczne statystyki wyrażające się zmniejszającą liczbą odwiedzających, konkurencyjność wakacji zagranicznych oraz trudności społeczne i ekonomiczne rysowały ponurą wizję końca popularności wakacji spędzanych z mołem w tle i zmierzchu tradycyjnie rodzinnie spędzanego wolnego czasu. Autor artykułu podziela publicystyczną i naukową diagnozę o kryzysie brytyjskich kurortów nadmorskich, a wszystkie trudności, w jakich znalazły się te miejsca uważa za rzeczywiste. Jest jednak zbyt wcześnie w opinii autora, aby milcząco przyjąć tezę o końcu wakacji spod znaku „spade and bucket”. Podejmowane interwencje na szczeblu lokalnym i rządowym mają na celu ochronę tych wpisanych w brytyjskie dziedzictwo kulturowe miejsc, a jak pokazuje rzeczywistość zapoczątkowane inicjatywy stymulują renesans i rozwój.

Ambicją autora jest przedstawienie w historycznej perspektywie narodzin, wzrostu znaczenia, szczytu popularności, stopniowego upadku oraz współczesnych problemów brytyjskich kurortów. Przedstawiona problematyka, która zamyka się w złożonej trajektorii: przeszłość – teraźniejszość - przyszłość, dotyka aspektów historycznych, kulturowych oraz ekonomicznych i ma na celu ukazanie w jaki sposób świadomość kulturowego znaczenia kurortów, tożsamość tych miejsc oraz zaangażowanie na rzecz ochrony, przynoszą realne efekty wbrew obiegowej opinii o kresie brytyjskich kurortów nadmorskich.

Od uzdrowiska do kurortu

Na początku epoki wiktoriańskiej turystyka nadmorska istniała w bardzo ograniczonej postaci, a większość miejscowości, które w późniejszym okresie ewoluowały w popularne kurorty, jak Bournemouth czy Blackpool, nie różniły się od małych rybackich wiosek [Hassan 2003, s. 31-33]. W tym czasie pierwsze kurorty funkcjonowały jako śródlądowe uzdrowiska, które obok leczniczych zabiegów opartych na wodzie mineralnej, oferowały również bogate życie towarzyskie – koncerty, występy, spacer. Niektóre uzdrowiska śródlądowe, jak Bath czy Turnbridge Wells, były modnymi i snobistycznymi miejscami, w których dominowały wielkomiejskie wzory zachowań [Williams 2009, s. 30].

Pozornie incydentalna zmiana lekarskich zaleceń i dyspozycji dotycząca wody morskiej, która według lekarzy i medyków miała mieć nie mniej leczniczy i efektywny wpływ na zdrowie, jak woda mineralna śródlądowych uzdrowisk, uruchomiła stopniowy proces popularyzacji uzdrowisk-kurortów zlokalizowanych nad morzem [Williams 2009, s. 30], których pierwowzorem było Scarborough. Sukces, jakim okazało się rozpowszechnione przekonanie o zdrowotnym wpływie kąpieli morskich, a w niektórych przypadkach także jej picia, okazał się kołem ratunkowym dla biednych nadmorskich miejscowości, a zwiększająca się liczba odwiedzających zmieniła dotychczasowy charakter wybrzeża, tworzony przez hermetyczne środowisko ciężko pracujących i głęboko religijnych mieszkańców nadmorskich miejscowości, którzy zostali skonfrontowani ze zmanierowanymi mieszkańcami miast oraz wzorami zachowań charakterystycznymi dla śródlądowych uzdrowisk [Brodie 2011, s. 18].

Wiedzione sukcesem terapeutycznych właściwości wody morskiej protokurorty przyciągały potencjalnych kuracjuszy, oferując ożywcze i odmładzające właściwości „klimatu miejsca”, które lekarze i medycy anonsowali jako wartość samą w sobie. Skutecznie opanowana technika „sprzedaży powietrza” [Walton 2005] oraz rosnąca popularność kąpieli morskich, stopniowo zmieniała ekskluzywny charakter wyjazdów nad morze i turystyki

w ogóle, która, jak podkreśla Andrzej Kowalczyk [2001, s. 71] do pierwszej połowy XIX w. miała charakter wybitnie elitarny. Kurorty odwiedzało coraz więcej osób, które przyjeżdżając z przeludnionych przemysłowych miast, chciały wypocząć i przyjemnie spędzić wolny czas, a „zażywający kąpeli z biernych odbiorców lekarskich zaleceń przeistoczyli się w pływaków, aktywnie czerpiących przyjemność z obcowania z naturą” [Gray 2006, s. 9].

Wczesne kurorty nie miały ambicji prowadzenia szeroko zakrojonej działalności, ale gwałtownie rozwijająca się turystyka nadmorska, stale wzrastająca liczba gości oraz, co ważniejsze, deklaratywna chęć przyjazdu w to samo miejsce w kolejnych latach, spowodowały wzrost aspiracji kurortów oraz dalsze inwestycje. Mieszkańcy zaczęli budować oraz rozbudowywać domy i posiadłości, aby sprostać wymaganiom kwaterek dużej liczby odwiedzających [Brodie 2011, s. 25]. Lokalne władze natomiast inwestowały w rozwój infrastruktury i miejsc użyteczności publicznej.

Złożony proces przeobrażenia protokurortów w samodzielnie i sprawnie funkcjonujące miejsca gwarantujące wypoczynek i zabawę, odbił się na architektonicznych przeobrażeniach tych miejsc. Wystrój i kształt zmieniły ulice, znikła część dotychczasowej zabudowy, pojawiły się mola i promenady, namioty, leżaki, parki, biwaki itp., które dzięki zagospodarowaniu przestrzeni publicznej pozwoliły postrzegać kurorty jako samoistne kompleksy [Gray 2006, s. 8], a inwestycje oraz naturalna nadmorska lokalizacja uruchomiły wymierne korzyści z „konsumowania widoków” [Walton 2011, s. 8].

W dziewiętnastowiecznej Anglii nadmorskie kurorty rozwijały się szybciej niż ośrodki przemysłowe [Mączak 1984, s. 270] oraz notowały najszybciej rosnące podatki spośród wszystkich kategorii zurbanizowanych centrów, włączając Londyn i największe przemysłowe miasta północy [Williams 2009, s. 36], co daje obraz skali rozmachu, z jakim rozwijały się kurorty, które na początku XX w. tworzyły unikalną i najbogatszą na skalę światową siatkę (system). W 1911 roku Anglia i Walia posiadały ponad 100 nadmorskich kurortów, a do największych należały: Brighton, Bournemouth, Eastbourne, Southport i Birkdale, Southand, Hastings, Blackpool i Great Yarmouth). Część z nich tworzyło konurbacje z oddalonymi często jedynie o kilkaset metrów innymi, mniejszymi kurortami [Walton 2000, s.28].

Czynniki, które uruchomiły zjawisko masowych odwiedzin kurortów nadmorskich i przekształciły pierwsze protokurorty w inkluzywne miejsca wypoczynku, miały przede wszystkim socjalne i ekonomiczne podłoże. Polepszyły się warunki ekonomiczne pracowników zatrudnionych w przemyśle – dysponowali oni bowiem środkami finansowymi, które mogli skosztować w odroczonej formie. Sprzyjające i zliberalizowane przepisy prawne ograniczyły tygodniowy czas pracy i wprowadziły kategorię urlopów, a przełomem w tym zakresie był *Bank Holiday Act* z 1871 r., który przyznał wszystkim pracującym osobom cztery dni wolne od pracy. Kampanie kolejowe w 1844 r. zostały zobligowane do wprowadzenia tzw. „pociągów parlamentarnych” dla osób zatrudnionych w przemyśle, którymi podróż miała w zamierzeniu wzmacniać więzi rodzinne i pracownicze. Same zaś wycieczki miały służyć „niewinnej i zdrowej rozrywce w dni świąteczne” [Mączak 1984, s. 256].

Właściciele zakładów zainteresowani dobrymi wynikami w pracy, dbali o kondycję pracowników, organizując zbiorowe formy spędzania wolnego czasu i upatrując w tym metody na poprawę wydajności pracy [Urry 2007, s. 42], ponieważ „godziwa rozrywka nie musiała oznaczać oderwania od środowiska kolegów z miejsca pracy i osłabienia kontroli społecznej” [Mączak 1984, s. 256]. Metodyczne wycieczki zakładowe dla pracowników, umacniane rodzinną tradycją spędzania wolnego czasu, uruchomiły w drugiej połowie XIX w. zjawisko zorganizowanych wycieczek nad morze w nomenklaturze naukowej i publicystycznej opisywanych jako „spade and bucket”, a które w historii turystyki zapisały się jako najbardziej familijna forma rozwoju turystyki [Williams 2009, s. 91].

Sukces brytyjskich kurortów nadmorskich nie byłby możliwy bez transportu kolejowego, który ze względu na masowość przewozów oraz skrócony czas podróży

radykalnie odmienił nie tylko naturę turystyki, ale, jak dowodzi J. Urry [2009, s. 84], przekształcił istniejącą relację między przyrodą, czasem i przestrzenią. Sama podróż, jak podkreśla J. Walton [2000, s. 7], była integralną częścią doświadczenia turystycznego rozwijanego w rodzinie i grupach, rozumianego jako antycypowanie w trudach i przyjemnościach podróży oraz podziwianie rodzimych krajobrazów.

Wymierne w skutkach decyzje brytyjskiego parlamentu, który legislacyjnie zapewnił ułatwienia w kupnie tanich biletów na podróż koleją dla uboższych (tzw. *mila za pensa*) [Mączak 1984, s. 222] oraz zagwarantował funkcjonowanie instytucji „pociągów parlamentarnych”, dały możliwość korzystania z transportu większej liczbie podróżnych. W konsekwencji „kolej żelazna dokonała demokratyzacji dalekich podróży” [Urry 2009: 84], a coraz gęstsza sieć kolejowa przyspieszyła podróż oraz nadała jej charakter masowy. Dodatkowo kolej, jak uważa Mączak [1984, s. 253-254], rozbudziła zapał do turystyki wśród tych, którzy w epoce dylizansu nie mogli sobie na nią pozwolić. O skali wpływu kolei na rozwój kurortów świadczą statystyki, dotyczące osób przybyłych do Blackpool drogą kolejową - w 1873 r. było ich 850 tys., dziesięć lat później 1 mln 900 tys., w 1903 r. 3 mln, a w 1913 r. 3 mln 850 tys. osób.

Istotny wpływ na popularyzację walorów widokowych wybrzeża miała zaszczipiona na przełomie XVIII i XIX w. romantyczna fascynacja wartościami estetycznymi oraz intensywnymi doznaniem, wypływającymi z obcowania z przyrodą [Urry 2007, s. 43]. Duży wpływ na popularyzację kurortów i podróżowania w ogóle wywarło dziennikarstwo i publicystyka podróżnicza. Od lat 30-tych i 40-tych XIX w. pojawiały się artykuły w gazetach i periodykach, namawiające do podróżowania. Część osób z odwiedzin w kurortach uczyniła po prostu hobby, a na przykład artyści z wyjazdów do St. Ives w Kornwalii – modę [Hassan 2003, s. 81].

Brytyjskie kurorty nadmorskie uruchomiły zmiany kulturowe w obyczajowości i formach spędzania wolnego czasu. Plaża, stała się swoistym fenomenem, nie tyle jako piaszczyste miejsce pomiędzy wodą i lądem, ale charakterystyczny fragment przestrzeni ożywiony przez indywidualne zachowania, demonstrujące się w specyficznych zwyczajach. Nagość, beztroska i przyjemność, które zostały zarezerwowane dla plaży, zmieniły znaczenie plaży jako miejsca [Shields 1991, s. 60]. Dla kultury zachodniej właśnie dzięki kurortom plaża stała się więcej niż miejscem czy obszarem. Wczasowicze i turyści nadali jej społeczny i kulturowy sens. Plaża stała się miejscem skupiającym praktyki i zwyczajowe normy, które przekształciły tradycyjne rozumienie plaży w społecznie zdefiniowaną strefę, właściwą dla specyficznych zachowań i wzorów interakcji odmiennych od norm codziennego zachowania, ubioru i działań [Shields 1991, s. 75].

Dzięki brytyjskim kurortom opalone kobiece ciało stało się symbolem kultury wakacji [Rojek, Urry 2003, s. 18], a wyswobodzeni z lekarskich dyspozycji turyści zaczęli cieszyć się wolnością i brakiem skrępowania. „Brighton, jako pierwsze zagospodarowało plażę na potrzeby rozrywki, życia towarzyskiego, odwrócenia statusów, czyli karnawału. W pierwszych dekadach XX w. zasłynęło z seksualnego rozpasania i zyskało sobie reputację kurortu, do którego można wpaść na weekend i zaszaleć” [Urry 2007, s. 23]. Kurorty stały się zwierciadłem skali kulturowych i społecznych przeobrażeń brytyjskiego społeczeństwa, w którym dominowała emancypacja kobiet, entuzjastyczne nastawienie do kąpieli i opalania, nowe typy zachowań, mody, trendy itp. [Morgan, Pritchard, 1999, s. 33].

W okresie międzywojennym turystyka nadmorska była jedną z najprężniej rozwijających się gałęzi gospodarki, zaś gastronomia w latach 1914-1933 odnotowała prawdziwą hossę. Szacuje się, że w okresie międzywojennym kurorty wydawały od 3 do 4 milionów funtów na rozwój własnej infrastruktury [Hassan 2009, s. 111], na co wpływ miało rodzinne i rytualizowane życie przedstawicieli klasy przemysłowej, którzy dzięki rosnącym zarobkom i niskiej inflacji mogli masowo oddawać się wyjazdom do pobliskich kurortów. Dodatkowo, kolejne ustępstwa w prawie pracy i rozwój socjalnych udogodnień gwarantujący

wszystkim pracownikom płatne urlopy decyzją *Holidays With Pay Act* z 1938 r., stały się jedną z bardziej doniosłych decyzji nie tylko dla pracowników, ale także dla rozwoju turystyki. Wydarzenie to stanowiło fundament dla dalszego rozwoju powojennej turystyki, w tym również turystyki nadmorskiej [Middleton, Lickoris 2005, s.3].

Stopniowo wzrastała rola transportu drogowego. W 1933 r. liczba zarejestrowanych samochodów w Wielkiej Brytanii przekroczyła 1 milion. Co ciekawe duża część z nich służyła jedynie celom wakacyjnym. Transport samochodowy i wycieczki autokarowe uczyniły atrakcyjniejszymi mniejsze kurorty, oddalone od dużych przemysłowych ośrodków oraz pozbawione bezpośredniego połączenia kolejowego. Dodatkowo pozwoliły na krótkie jednodniowe wycieczki nad morze, zwiedzanie, biwakowanie oraz nocowanie na kempingach [Walton 2000, s. 78].



Fot. 1. Brytyjski kurort na przełomie XIX i XX w.

Źródło: www.the Telegraph.co.uk

W przeddzień drugiej wojny światowej wakacje spędzane w kurorcie nadmorskim stały się niemal symbolem społeczeństwa obywatelskiego, synonimem prawa do wypoczynku. Wokół tego prawa rozwinęła się, zwłaszcza w kurortach, potężna infrastruktura specjalistycznych usług, ponieważ „każdemu wolno było czerpać radość z pobytu nad morzem” [Urry 2007, s. 52], czego najbardziej jaskrawym dowodem były statystyki mówiące o 15 milionach osób (1/3 populacji Wielkiej Brytanii), które odwiedziły kurorty w 1937 r. [Walton 2000, s. 58].

Od szczytu popularności do stopniowego schyłku - krajobraz po bitwie o urlopowicza

Druga wojna światowa zahamowała na moment rozwój turystyki nadmorskiej zwłaszcza na południowym wybrzeżu, które od lata 1940 roku stanowiło linię frontu i teren działań wojennych [Walton 2000, s. 86]. Zniszczona infrastruktura stała się jednak szybko obiektem troski Londynu oraz lokalnych władz. Intensywne przedsięwzięcia finansowe przywróciły dawny blask kurortów, które z odnowioną, a po części całkowicie nową infrastrukturą, rozpoczęły swój „ostatni boom” [Hassan 2009, s. 135]. Na wczasowiczów

ponownie czekały mola, audytorium, oranżerie z doniczkowymi palmami i gumowymi imitacjami roślin, tańce i występy orkiestr, kafejki itp. Nadmorskie teatry i pawilony oferowały humor i muzykę, można było spędzić czas na plaży, w basenie, parku, zagrać w mini golfa, wynająć leżak, zjeść lody itp. [Middleton, Lickoris 2005, s. 73].



Fot. 2. Kurort w Hastings (lata 60-te XX w.)

Źródło: news/bbc.co.uk

Popyt na tradycyjne rodzinne wakacje nad morzem po II wojnie światowej ciągle rósł, a wraz z nim wzrastał indywidualizm, mobilność oraz inwencja w większości sfer życia, manifestująca się również w nowych formach wypoczynku i podróżowaniu [Middleton, Lickoris 2005, s. 1-2]. Zapoczątkowane w latach 50-tych XX w. zmiany spowodowały, że młodzi Brytyjczycy poczuli się bardziej niezależni społecznie i finansowo, co w turystyce przełożyło się na wzrost popytu na podróże z przyjaciółmi oraz wyjazdy bezdzietnych par. Stopniowe odchodzenie od rodzinnego charakteru wyjazdów, który dotychczas wzorcowo urzeczywistniał się w nadmorskich kurortach, dopełniła potrzeba spędzenia wolnego czasu w bardziej ekscytujący sposób [Barton 2005, s. 199]. Ewolowały mniej sformalizowane formy spędzania wolnego czasu, które szczególnie interesujące okazały się dla młodych osób, które chciały uciec od zestandaryzowanego wakacyjnego schematu i tradycyjnego reżimu. Liberalizm obyczajowy oraz chęć spędzenia czasu w nieskrępowany sposób częściowo „wypchał” młode pokolenie poza ścisły obszar kurortów, co wzbogaciło krajobraz nadbrzeża o koegzystujące sznury tanich domków, samowoli budowlanych, wraków autobusów i pociągów.

Pomimo zachodzących zmian brytyjskie kurorty były nadal beneficjentem rozwoju obszarów nadmorskich, jaki nastąpił w latach 60-tych i 70-tych XX w., na co wpływ miała nie malejąca popularność modelu wypoczynku określanego jako 3-S (sun, sea, sand) [Kowalczyk 2010a, s. 273]. W 1955 r. nadmorskie kurorty odwiedziła imponująca liczba 25 milionów osób, która do końca lat 60-tych mogła wzrosnąć do około 30 milionów. Szczyt popularności kurorty osiągnęły w pierwszej połowie lat 70-tych, kiedy odwiedziło je około

40 milionów osób, ale już wtedy coraz mocniej rysowała się tendencja do rosnącego popytu na zagraniczne wakacje, z oferty których skorzystało 8,5 mln osób [Walton 2000, s. 63].

II wojna światowa spowodowała gwałtowny rozwój techniki lotniczej, czyniąc loty bezpieczniejszymi, bardziej komfortowymi i szybszymi. Wygodna podróż wyczarterowanym przez biuro podróży samolotem do zagranicznych kurortów, zlokalizowanych nad Morzem Śródziemnym, wśród których prym wiodła Hiszpania, otworzyła nowy rozdział w historii brytyjskiej i światowej turystyki. Stosunkowo tanie przeloty oraz sprawna organizacja pobytu przez wyspecjalizowane podmioty, mimo początkowych ograniczeń wizowych i walutowych, przyczyniły się do popularyzacji nowych miejsc, a skala i charakter wyjazdów zaczęły bliźniaczo przypominać organizowane sprzed kilkadziesiąt laty masowe wyjazdy pracowników przemysłu i ich rodzin, wynajętymi składami pociągowymi do Blackpool [Barton 2005]. Globalny rynek, w którym preferencje pozwalały na kupno zagranicznego zegarka, samochodu czy sprzętu gospodarstwa domowego, poszerzył się o możliwość wyboru zagranicznego wyjazdu z dostępnych opcji wakacyjnych, a wzrost popytu na zlokalizowane na południu Europy kurorty potęgowała gwarancja dobrej pogody, wysoka jakość świadczonych usług oraz relatywnie niskie koszty pobytu [Agarwal 2007, s. 62].

Na lata 60-te XX w. przypadł początek stopniowego schyłku brytyjskich kurortów nadmorskich, który budzi komparacje z butlerowskiego modelem ewolucji obszaru turystycznego, zgodnie z którym przekroczona chłonność turystyczna obszaru zwiastuje stopniowy zmierzch. J. Urry [2007, s. 60] zwrócił uwagę, że „wielu ludziom wydłużył się czas wolny od pracy, bo pracownicy otrzymują więcej dni płatnego urlopu, w całej populacji wzrósł udział studentów dziennych i emerytów, a także znacznie przybyło osób bezrobotnych, zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin lub na pół etatu. (...) Dlatego też wakacje nie kontrastują tak wyraziście z dniem codziennym – nie muszą koniecznie sprowadzać się do dwóch tygodni plażowania” w brytyjskim kurorcie, który w konfrontacji zagranicznymi wyjazdami „spowszedniał”, a nawet „zdziczał”. W związku z tym, że „każdy potencjalny obiekt turystyczny musi dziś stawi czoła międzynarodowej konkurencji, a to bardzo zmieniło kryteria decydujące o tym, co jest niezwykle, a co zwyczajne w skali międzynarodowej” [Urry 2007, s. 69], używając słów Georga Ritzera [2004] „magiczny świat konsumpcji” znalazł swoje nowe destynacje turystyczne zlokalizowane w Hiszpanii, Włoszech, Turcji, Grecji czy Portugalii pustosząc tradycyjne kurorty brytyjskie.

Między 1979 r. a 1988 r. ilość spędzonych przez turystów nocy w brytyjskich kurortach spadła o 27%. W 1999 r. wakacje w rodzimych kurortach stanowiły 44% spośród wszystkich wyjazdów wakacyjnych, jakie podjęli Brytyjczycy, gdy tymczasem w 1968 r. stanowiły aż 75% ogółu wyjazdów. W 2001 r. krajowa turystyka odnotowała 10 mln spadek odwiedzin kurortów w stosunku do końca lat 70-tych, ilość wizyt w kurortach spadła z 32 mln do 22 mln. [*Shifting Sands: Design and the Changing Image of English Seaside Towns* 2003].

Symptomatyczne, że pomimo utraty zainteresowania krajowymi kurortami, wzory zachowań Brytyjczyków w Hiszpanii czy Włoszech nadal przypominały styl spędzania wakacji w Southend czy Clacton. Spędzający wakacje w kontynentalnej części Europy zaczęli przenosić zwyczaje z rodzimych kurortów do nowych miejsc, które tak jak kiedyś brytyjskie kurorty, zaczęły być krytykowane za komercjalizację, zestandaryzowanie oferty, hałaśliwość, alkohol i niewyszukane rozrywki. Paradoksalnie, to od czego uciekali od lat 70-tych znajdowali za granicą, a określenie „Blackpool on the Med” stało się wizytówką europejskich kurortów [Barton 2005, s. 213].

Przyczyn stopniowego zmiernienia kurortów nie można jednak ograniczyć jedynie do przegranej rywalizacji ze zlokalizowanymi w południowej Europie kurortami oraz stosunkowo tanimi podróżami lotniczymi. Nie mniejszy wpływ na spadek zainteresowania kurortami miały szersze zmiany społeczno-ekonomiczne: starzejące się społeczeństwo, odchodzenie od typowego modelu rodziny, dysproporcje w zarobkach, zmiany trendów

konsumpcyjnych, wzrost znaczenia ochrony środowiska, zmiany technologiczne, wzrost znaczenia e-marketingu [Agarwal 2007, s. 41].

Kurorty Wielkiej Brytanii nie były już atrakcyjne dla potencjalnych klientów, ponieważ spadająca liczba odwiedzających wymusiła ograniczenie nakładów na utrzymanie infrastruktury turystycznej, która posiada kluczowe znaczenie w rozwoju obszarów turystycznych. Cześć kurortów utraciła swoje turystyczne funkcje. Upadły bądź zaniżyły standard usług hotele i prywatne domy. Bardziej zamożni turyści wybrali wyjazdy zagraniczne, a same wakacje stały się bardziej urozmaicone. Zarysowała się także tendencja do ich skracania. Dodatkowo pojawiła się nowa konkurencja na turystycznej mapie Wielkiej Brytanii – parki rozrywki, obszary miejskie, turystyka wiejska, które zaczęły przyciągać coraz więcej osób [Walton 2000, s. 158].

W związku z tym, że „obszary nadmorskie należą do najpopularniejszych celów turystycznych i, co za tym idzie, poddane są silnej antropopresji związanej z rozwojem turystyki” [Kowalczyk, Kulczyk, Duda-Gromada 2010, s. 82], a atrakcyjność linii brzegowej sprzyja rozbudowie infrastruktury i wykorzystaniu brzegu dla potrzeb turystycznych, która może przybrać żywiołowy, niekontrolowany i przekraczający chłonność środowiska charakter, rozbudowa miejscowości nadmorskich może zmienić w negatywny sposób między innymi estetykę krajobrazu. W przypadku brytyjskich kurortów nadmorskich można nawet mówić o „brutalności” w architekturze, która pojawiła się w latach 60-tych i 70-tych XX w., przyćmiewając dotychczasową wyjątkowość edwardiańskiego stylu Great Yarmouth, poczucie wielkości Blackpool Tower, czy orientalnego stylu Brighton Pawilon. Architektoniczna wyjątkowość tych miejsc została zastąpiona przez beton, szarość oraz brak finezji w projektowaniu.

Upadek tradycyjnych wakacji „spade and bucket” spowodował, że wiele brytyjskich kurortów nadmorskich nie świeci swoim dawnym blaskiem. Sprawiają wrażenie jakby zatrzymał się w nich czas, zwolniły i nie nadały za zmianami [Rojek, Urry s. 15]. Ich metaforą stały się zlikwidowane lub będące w fatalnym technicznym stanie mola, które „nie symbolizują już zwycięstwa nad naturą, raczej coś wręcz przeciwnego” [Urry 2007, s. 62]. Do lat 90-tych XX w. upadek kurortów był na tyle symptomatyczny, że miejscowości te uległy swoistej stygmatyzacji, a pejoratywne określenia, jakimi były opisywane, oddawały stan, w jakim znalazły – ponury obraz stagnacji i zależności [Rickey, Houghton 2009, s. 48].

Kurorty, które pierwotnie pełniły funkcje uzdrowiskowe oferując kąpiel w czystej wodzie oraz świeże powietrze, nie przypominały już standardów dziewiętnastowiecznego Scarborough. Poziom zanieczyszczenia wody i powietrza w niektórych kurortach dramatycznie się pogorszył, co więcej, niektóre kurorty cierpią z powodu zmian klimatycznych, z których najważniejsze to prognozowany wzrost poziomu wód morskich oraz erozja gleb [*What future for England's struggling towns?* 2004].

Kurorty nadmorskie znajdują się w trudnej sytuacji z powodu strukturalnych barier ograniczających wzrost. Nadmorska lokalizacja i specyficzna topografia spowodowała, że z powodu izolacji cierpią szczególnie małe kurorty, które znajdują się na peryferiach szlaków transportowych, a to powoduje ograniczenia w dostępie do rynku pracy dla mieszkańców nadmorskich miejscowości oraz z drugiej strony, ograniczają dostępność dla turystów [*What future for England's struggling towns?* 2004]. Brytyjskie kurorty były zawsze pod szczególnym wpływem fluktuującej ekonomii związanej z sezonowością odwiedzin [Walton 2000, s. 151]. Nieprzewidywalna pogoda oraz stosunkowo niewysokie temperatury nawet podczas okresu wakacyjnego stawiają kurorty w trudnej sytuacji w konkurencji z posiadającymi znacznie lepsze położenie geograficzne kurortami europejskimi i światowymi oraz w rywalizacji z miejscami oferującymi atrakcje przez cały rok.

Problem kurortów dodatkowo uwidocznił się w dekompozycji struktury wiekowej. 21 % mieszkańców miast nadmorskich stanowią osoby w wieku powyżej 65 roku życia, podczas gdy średnia krajowa wynosi 16% [*What future for England's struggling towns?*

2004], a dla przykładu w Eastbourne, co czwarta osoba ma więcej niż 75 lat [Walton 2000]. Williams [2009, s. 40] zwraca uwagę, że niektóre kurorty, jak np. Bournemouth już w XIX w. przejawiały symptomy starzenia, które pogłębiły się w okresie międzywojennym, a w zdecydowany sposób uwidoczniły po zakończeniu II wojny światowej.

Biorąc pod uwagę znaczną deprecjację brytyjskiej turystyki nadmorskiej na przestrzeni ostatnich dekad, spowodowaną czynnikami zewnętrznymi, sytuacją krajową oraz „hiper-mobilnością” postindustrialnego społeczeństwa Wielkiej Brytanii [Middleton, Lickoris 2005], pod koniec XX w. pojawiły się pytania o przyszłość kurortów w XXI w. i o ich dalszy ich rozwój. Kurorty zostały poddane trudnej próbie.

Perspektywy rozwoju i drogi rewitalizacji

Kurorty nadmorskie odgrywają cenną rolę w historii i dziedzictwie kulturowym Wielkiej Brytanii: od symbolicznej wieży w Blackpool, po wkład turystyki nadmorskiej dla całej gospodarki, a w znacznie bardziej osobistym sensie: jako integralna część życia rodzinnego, która budzi nostalgię i tęsknotę za tradycyjnymi wakacjami nad morzem. Od kilku dekad kurorty przeżywają głęboki kryzys, spowodowany przeobrażeniami rynku turystycznego, zmianą trendów społecznych oraz sytuacją ekonomiczną Wielkiej Brytanii. Swoje najlepsze lata mają za sobą, a liczone liczbą odwiedzających triumfy, jakie święciły przed pięćdziesięcioma laty nie powrócą. Co więcej, z wniosków *A New Vision for Northwest Coastal Resorts* [2003] wnika, że jest mało prawdopodobne, aby turystyka mogła stać się ponownie motorem napędowym gospodarek części kurortów.

Trwający od lat 70-tych XX w. kryzys tradycyjnych wakacji „spade and bucket” budzi żywe zainteresowanie Londynu, lokalnych władz oraz licznych ośrodków naukowych. Od kilkunastu lat powstają liczne raporty, diagnozy oraz analizy, które mogą budzić respekt i szacunek swoją liczbą i skalą. Autorzy prezentują wspólne stanowisko w odniesieniu do przyczyn aktualnej sytuacji kurortów, a w publikacjach poszukują najogólniej rzecz ujmując, odpowiedzi na trzy kluczowe pytania: po pierwsze, jakiego typu problemy są najbardziej palące i co robić lepiej, aby otworzyć się na nowe rynki i sektory gospodarki; po drugie, w jaki sposób otrząsnąć się po okresie niedoinwestowania, aby zainteresować potencjalnych mieszkańców, wczasowiczów i inwestorów; i po trzecie, jak dokonać przeobrażeń w kontekście światowej recesji [Rickey, Houghton 2009, s. 51].

Wydaje się, że większość przedsięwzięć podjętych w ostatnich latach w celu odrodzenia kurortów nadmorskich, czy to przez teoretyczne, metodyczne czy praktyczne wskazania możliwych dróg rewitalizacji, można generalnie zawęzić do przedstawionej przed dekadą strategii *A New Vision for Northwest Coastal Resorts* [2003], której autorzy postulowali, by skupić się na uczynieniu kurortów miejscami przyjemnymi do życia, pracy i zabawy, a więc bardziej atrakcyjnymi, jednocześnie usuwając nieestetyczne i anachroniczne symbole dawnej masowej turystyki. Podobną „instrukcję”, która merytorycznie i konstrukcyjnie może przypominać motto czy też memento zawarli autorzy *Shifting sands. Design and the changing image of English seaside towns* [2003]: „Miejsca gdzie ludzie chcą żyć i pracować są najczęściej miejscami, które ludzie również chcą odwiedzić”. Ogólnie, ale interesująco brzmiące zalecenia raportów, Victor Middleton przełożył na język praktyki: kurorty powinny skupić się na rozwijaniu umiejętności menedżerskich, współpracy z lokalnym biznesem, autorytetami i organizacjami pozarządowymi, kompleksowym działaniem obejmującym wszystkie sektory lokalnej gospodarki, dostosować się do zmieniających się potrzeb sektora turystycznego, zgłębić mechanizmy skutecznej promocji i reklamy oraz przedsięwziąć dalekosiężną współpracę sektora publicznego i prywatnego [Middleton 2001].

Pamiętając, że nie można wszystkich kurortów traktować tą samą miarą, w początkowej fazie analiz badacze mocno akcentowali wielkość miejscowości jako kluczowy wskaźnik, służący do zdiagnozowania problemów oraz poszukiwanych dróg wyjścia. Z czasem wyraźniej zarysowały się analizy i raporty, koncentrujące się na lokalizacji i dostępności

kurortów, jako czynnikach determinujących sytuację kurortów [Shaw, Coles 2007, s. 49-50] natomiast dziś coraz wyraźniej zarysowuje się tendencja do nadawania szczególnej uwagi kapitałowi kulturowemu, przejawiającemu się w historycznym, technicznym i potencjalnym aspekcie.



Fot. 3. Walton-on-the Naze

Źródło: (fot.) Przemysław Burdziński

Raport przygotowany przez Christin Beatty and Stephen Fothergill [*The seaside economy. The final report of the seaside towns research project* 2003] bazował na analizie lokalnych gospodarek nadmorskich miast, a zwłaszcza rynku pracy i zaskoczył swoimi wynikami. Okazało się, że na przestrzeni trzech dekad (1971 – 2001) zatrudnienie w miastach nadmorskich wzrosło o 20% wbrew oficjalnemu pogładowi, że kryzys w krajowej turystyce generuje bezrobocie. Co więcej, wzrosło zatrudnienie w samej turystyce i sektorach okołoturystycznych, choć dane te skomplikowała nieco informacja o zyskującym na sile napływie imigrantów, którzy zachwiali lokalnymi rynkami pracy. Równie optymistyczne wnioski płynęły z raportu *An assets and challenge* [2007] zgodnie z którym, brytyjskie miejscowości nadmorskie poradziły sobie z wyzwaniami ostatnich lat. Dywersyfikując lokalną gospodarkę oraz zmieniając wizerunek, przyciągnęły inwestorów. Z wniosków *England's Seaside Towns: A benchmarking study* [2008] wynika, że kurorty nie znajdują się w dużo gorszej sytuacji niż reszta brytyjskich miast, a 26 spośród 37 kurortów posiada niższy niż średniokrajowy poziom ubóstwa. Najlepiej rozwijającymi się kurortami są: Bognor Regis, Exmouth, Greater Bournemouth, Greater Brighton, Greater Worthing, Sidmouth, Southport, Swanage, Whitley Bay i Whitstable/Herne Bay, zaś wśród kurortów znajdujących się w najgorszej sytuacji są między innymi: Morecambe, Skagness, Penzance i Clacton.



Fot. 4. Plaża w Brighton

Źródło: (fot.) Seweryn Kapinos

Dokument *The Seaside Tourist Industry in England and Wales Employment, economic output, location and trends* [2010] potwierdził, że przypisana w naturalny sposób do kurortów funkcja turystyczna i rozrywkowa, wykazuje symptomy renesansu. Wakacje zagraniczne nadal cieszą się dużym zainteresowaniem, ale rosnące dochody obywateli Wielkiej Brytanii pozwalają na zwiększenie wydatków przeznaczanych na cele turystyczne, co manifestuje się przez wybór krajowych destynacji na drugie, ewentualnie trzecie wakacyjne miejsce w skali roku oraz przejawia się zwiększoną liczbą krótkich jednodniowych wycieczek nad morze. Lektura raportu pozwala wnioskować, że turystyka nadmorska wydaje się być w stosunkowo dobrej kondycji, a nawet przejawiać oznaki pewnego wzrostu na przestrzeni pierwszych dziesięciu lat XXI w., co używając ekonomicznych wskaźników odzwierciedla 1% wzrost zatrudnienia w branży turystycznej każdego roku.

Sytuacja ekonomiczna kurortów daje podstawy do optymizmu, choć w trudniejszej sytuacji znajdują się mniejsze kurorty, które są bardziej uzależnione od turystyki. Cierpią z powodu sezonowego bezrobocia, niskich płac oraz dekompozycji wiekowej ludności. [*England's Smaller Seaside Towns: A benchmarking study* 2011]. Niemniej jednak, nadzieja jaką dało opanowanie bezrobocia, wzrost liczby kilkudniowych i weekendowych wyjazdów do kurortów oraz wzrastająca świadomość turystów o negatywnym wpływie transportu lotniczego na środowisko, daje nadzieję również kurortom prowadzącym działalność na mniejszą skalę.

Efekty poprawy kondycji kurortów oraz stopniowego powrotu Brytyjczyków do praktyk spędzania wakacji bliżej domu, nie byłyby możliwe bez zainteresowania i zaangażowania Londynu. Rząd brytyjski nie ma jednolitej strategii działania w stosunku do wszystkich kurortów, ponieważ opiera się na założeniu, że nadmorskie miejscowości są zbyt zróżnicowane, aby uzasadnić takie podejście *Coastal Towns. Second Report*

of Session 2006–07 [2007]. Świadomy fizycznej izolacji kurortów, poziomu deprywacji, ujemnego salda migracji osób młodych itp., rząd podjął działania mające na celu odbudowę jakości i charakteru nadmorskiej gospodarki. Od 1997 r. zainwestowano ponad 220 milionów funtów w trzy duże ośrodki tradycyjnie powiązane z turystyką – Blackpool, Southport i Morecambe; 9,5 miliona funtów na rozwój lokalnej ekonomii i infrastruktury turystycznej otrzymało Scarborough; The Heritage Lottery Funding od 1997 r. dostarczyło 234 miliony funtów na realizację 864 projektów; 31 kurortów otrzymało pomoc na inwestycje w renowację centrów miast, a część na odrestaurowanie mól (*Labour's Seaside Manifesto*). Szczególną troską państwa cieszą się małe przedsiębiorstwa, które mogą skorzystać z preferencyjnych kredytów i pożyczek (*England's Smaller Seaside Towns: A benchmarking study 2011*).

Jednym z największych wyzwań dla brytyjskich kurortów jest zdefiniowanie nowej oferty dla odwiedzających; oferty zdywersyfikowanej i zawężonej do pewnego pola działalności, jak na przykład turystyki kulinarnej czy skierowanej na aktywność [*What can arts and culture contribute in the regeneration of traditional English seaside resorts? 2009*]. Część kurortów, jak Hastings, Margate czy St. Anne's-on-Sea, zainwestowało w kulturę oraz renowację historycznych centrów miast. Spełniając kryteria unikalnego wkładu dla kultury światowej, przedstawiając niezwykle przykłady architektury oraz kumulując specyficzne zwyczaje kulturowe, Blackpool w najbliższym czasie może stać się pierwszym w historii kurortem wpisanym na listę UNESCO [Walton, Wood 2009, s. 133-136]. Wiele miejsc użyteczności publicznej zamieniono w galerie, turystów przyciąga doskonała sieć hoteli, a wiele restauracji jest ujmowanych w popularnych przewodnikach kulinarnych. Obserwowany jest również powrót kurortów do ich uzdrowiskowych korzeni związanych z terapeutycznym działaniem wody i klimatu.



Fot. 5. Molo w Brighton

Źródło: (fot.) Przemysław Burdziński

Administracyjne i polityczne programy oraz decyzje, wola zmiany i zahamowania niszczącego turystykę procesu, działania lokalnych animatorów i liderów oraz długofalowa wizja zdywersyfikowania pełnionych przez kurorty funkcji, generują pytanie, czy rozpowszechniona narracja zmierzchu i upadku nie jest zbyt uogólniona, i czy zastosowanie dużego kwantyfikatora dla opisu sytuacji kurortów nie jest nadużyciem. Konkluzje płynące z raportów przeczą przeświadczeniu o schyłku kurortów nadmorskich i dowodzą, że nie wszystkie brytyjskie kurorty nadmorskie ucierpiały w wyniku spirali kryzysu jaka dotknęła miasta nadmorskie, a część po prostu obrała drogę przystosowania do nowych warunków społeczno-kulturowych i wymagań branży turystycznej.

Podsumowanie

Wybrzeże Wielkiej Brytanii, a nadmorskie kurorty w szczególności odzwierciedlają historię nowożytnego społeczeństwa brytyjskiego oraz dzieje narodu, który w dużej mierze został ukształtowany przez morze. Kurorty zajmują szczególne miejsce w historii Wielkiej Brytanii, są ważnym elementem rozwoju ekonomicznego tego kraju oraz jednym z najbardziej „eksportowych towarów” brytyjskich obok piłki nożnej.

Historia kurortów nadmorskich pokazuje, że wakacje oraz sposób ich organizacji są integralną częścią kultury brytyjskiej, a zwłaszcza klasy pracującej, nie tylko jako imitacja czy naśladowanie doświadczeń turystycznych klasy średniej i wyższej, ale motor napędowy przeobrażeń przemysłu turystycznego i jego popularyzacji [Barton 2005, s.217]. Uruchomiona dzięki kurortom popularyzacja masowych wakacji nad morzem, zmieniła znaczenie słów podróż i turystyka oraz na trwałe wpisała się w historię światowej turystyki

Na przestrzeni ostatnich kilku dekad brytyjska turystyka przeszła ewolucję stymulowaną zmieniającą się strukturą popytu na usługi turystyczne, procesami związanymi z globalizacją turystyki oraz rozwiązaniami w zarządzaniu. Część kurortów nadmorskich nie nadążyła za zmianami i trendami w światowej turystyce. W związku z tym, nie wszystkie kurorty znajdują się aktualnie w dobrej kondycji. Przede wszystkim konkurencja atrakcyjnych i stosunkowo niedrogich wakacji nad Morzem Śródziemnym przyczyniła się do spadku zainteresowania rodzimymi kurortami przez Brytyjczyków

Spadek zainteresowania tradycyjnymi wakacjami nad morzem wygenerował przeświadczenie o zmierzchu tego charakterystycznego, ze względu na masowość i familijność, sposobu spędzania wolnego czasu oraz przekonanie o braku możliwości przezwyciężenia ekonomicznych i społecznych problemów tych miejsc. Aktualna sytuacja oraz kontinuum działań podejmowanych dla przywrócenia dawnego blasku kurortom, od legislacyjnie i administracyjnych decyzji na szczeblu centralnym po doraźnie podejmowane inicjatywy lokalnych liderów, wskazują, że w powszechnej świadomości brytyjskiego społeczeństwa molo jednak nie utraciło „magicznego” charakteru, do jakiego przyzwyczało turystów i urlopowiczów.

Kiedy większość publicystów i naukowców wieściła zmierzch i upadek kurortów, J. Walton [2000] zwrócił uwagę na szczególną cechę tych miejsc, jaką jest umiejętność przezwycięzania trudności oraz zdolności adaptacyjne do nowych warunków społeczno-kulturowych. „Naturalną łatwość” z jaką kurorty poradziły sobie ze zniszczeniami i traumą II wojny światowej czy dowcipami o kiczowatości i nudzie, przekutymi w nośny marketingowy chwyt przyciągający turystów postmodernistycznymi hasłami drwiny, ironii i karykatury, jest dowodem na elastyczność i odporność tych miejsc. Przemysł włókienniczy hrabstwa Lancashire, który w XVIII w. zainicjował popularne wakacje w kurortach, a później masowo zasilał te miejsca spragnionymi rozrywki robotnikami upadł. Kurorty nadmorskie pomimo trudności wciąż funkcjonują, a głoszony kres magii mola wydaje się przedwczesny i przesadzony. Przyszłość kurortów wydaje się wyglądać obiecująco.

Bibliografia

- Barton S., 2005, *Working-Class Organisations and Popular Tourism, 1840-1970*, Manchester University Press, Manchester.
- Brodie A., *Towns of "Health and Mirth": the first seaside resorts, 1730-1769*, w: Borsay P. J., Walton J. K., 2011, *Resorts and Ports: European Seaside Towns Since 1700*, Channel View Publication, Bristol.
- Gaworecki W., 2000, *Turystyka*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Gray F., 2005, *Designing the Seaside: Architecture, Society And Nature*, Reaktion Books, London.
- Hassan J., 2003, *The Seaside, Health and the Environment in England and Wales Since 1800*, Ashgate, Aldershot.
- Kowalczyk A., 2001, *Geografia turystyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kowalczyk A., Kulczyk S., Duda-Gromada K., *Przyrodnicze aspekty turystyki zrównoważonej*, w: Kowalczyk A., 2010, *Turystyka zrównoważona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kowalczyk A., *Zagospodarowanie turystyczne ze względu na formy turystyki*, w: Kowalczyk A., Derek M., 2010a, *Zagospodarowanie turystyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mączak A., 1984, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Czytelnik, Warszawa.
- Middleton V., Lickorish L.J., 2005, *British Tourism: The Remarkable Story of Growth*, Elsevier, Oxford.
- Morgan N., Pritchard A., *Power and Politics at the Seaside: The Development of Devon's Resorts in the Twentieth Century*, 1999, University of Exeter, Exeter.
- Ritzer G., 2004, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Shields R., 1991, *Places on the Margin: Alternative Geographies of Modernity*, Routledge, London.
- Rickey B., Houghton J., 2009, *Solving the riddle of the sands: Regenerating England's seaside towns*, Journal of Urban Regeneration and Renewal Vol. 3, 1, s. 46-55.
- Rojek C., Urry J., 2003, *Touring Cultures: Transformations of Travel & Theory*, Routledge, London.
- Shaw G., Coles T., *The resort economy: changing structures and management issues in British resorts*, w: Agarwal S., Shaw G., 2007, *Managing Coastal Tourism Resorts: A Global Perspective*, Channel View Publication, Bristol.
- Urry J., 2009, *Socjologia mobilności*, tłum. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Urry J., 2007, *Spojrzenie turysty*, tłum. A. Sulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Walton J. K., 2000, *The British Seaside: Holidays and Resorts in the Twentieth Century*, Manchester University Press, Manchester.
- Walton J. K., 2005, *Histories of Tourism: Representation, Identity And Conflict*, Channel View Publications, Clevedon.
- Walton J. K., *Seaside resorts and international tourism*, w: Zuelow E., 2011, *Touring Beyond the Nation: A Transnational Approach to European Tourism History*, Farnham, Surrey.
- Williams S., 2009, *Tourism Geography: A New Synthesis*, Routledge, London.
- Wyrwas K., *Kurort czy resort?*, „Język Polski” LXXXV, 2005, z. 2, s. 154-156.
- A New Vision for Northwest Coastal Resorts*, 2003, Northwest Development Agency by Locum Destination Consulting.
- An Asset and a Challenge; Heritage and Regeneration in Coastal Towns in England*, 2007, English Heritage.
- Coastal Towns. Second Report of Session 2006-07*, 2007, House of Commons Communities and Local Government Committee.
- England's Seaside Towns: A benchmarking study*, 2008, Beatty C., Fothergill S., Wilson I., Centre for Regional Economic and Social Research Sheffield Hallam University, Department for Communities and Local Government.
- England's Smaller Seaside Towns: A benchmarking study*, 2011, Communities and Local Government, Commission for Rural Communities, DEFRA.
- Shifting Sands: Design and the Changing Image of English Seaside Towns*, 2003, English Heritage, CABE.

- The seaside economy. The final report of the seaside towns research project*, 2003, Beatty C., Fothergill S., Centre for Regional Economic and Social Research Sheffield Hallam University.
- What can arts and culture contribute in the regeneration of traditional English seaside resorts*, 2009, Dryburgh L., School of Cultural Studies Faculty of Arts and Society Leeds Metropolitan University.
- What future for England's struggling towns*, 2004, Si Policy Roundtable, Briefing Paper.

British Seaside resorts – the end of the pier magic?

Key words: resort, Great Britain, industrial society, beach, pier

Abstract: Great Britain and England in particular, have expanded system of coastal resorts whose scale and complexity is unmatched anywhere else in the world. They had played a central role in the development of tourism as a great international industry and in social and cultural transformation across the globe for more than two centuries. The popularity of holidays at the coast grew over the years as phenomenon until 1970s and 1980s when a combination of economic recession and competition from cheap foreign holidays put great stress on the resorts future and survival. Many British resorts visitors numbers fall, facilities decay and unemployment increase. The article explores history of British coastal resorts which were facing great social and cultural challenges and need to be restructured to adopt to new situation in economy, tourism and cultural preferences.